

# Naturalne planowanie rodziny wewnętrznym aspektem odpowiedzialnego rodzicielstwa

## Family Planning as an Internal Aspect of Responsible Parenthood

ANDRZEJ PRYBA 

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, pryba@amu.edu.pl

**Streszczenie:** Artykuł traktuje o pryncypialnym aspekcie odpowiedzialnego rodzicielstwa, za który uznaje się podjęcie w dialogu małżeńskim i konsekwentną realizację w postawach rodzicielskich decyzji o wyborze naturalnego planowania rodziny jako metody regulacji poczęć. Analiza problemu badawczego została rozłożona na cztery etapy. Najpierw przedstawiono podstawy teologiczne, biblijne i antropologiczne odpowiedzialnego rodzicielstwa. Na drugim etapie ukazano wielorakie konteksty decyzji rodzicielskiej z perspektywy uwarunkowań dialogu małżeńskiego. W dalszej części przedłożono walory teologiczne, etyczne i psychologiczne metod naturalnego planowania rodziny. Finalnie podjęto próbę sprecyzowania istoty decyzji rodzicielskiej, która implikuje stosowanie przez małżonków naturalnych metod regulacji poczęć. Kluczem hermeneutycznym, spinającym całość analiz teologicznych pracy, stała się kategoria daru osobowego małżonków. W kontekście sformułowanych wniosków ukazano etyczny, antropologiczny, teologiczny, charyzmatyczny i kultyczno-liturgiczny wymiar decyzji rodzicielskiej określającej strategię planowania rodziny przez małżonków.

**Słowa kluczowe:** odpowiedzialne rodzicielstwo, planowanie rodziny, teologia ciała, płodność

**Abstract:** The article deals with a principled aspect of responsible parenthood, the decision to choose natural family planning as a method of birth control within the marital dialogue, and its consistent implementation through parental attitudes. The analysis of the research problem proceeds via four stages. First, the foreground lays out the solid theological, biblical and anthropological foundations of responsible parenthood. The second stage explores the multiple contexts of parental decisions, from the perspective of the determinants of marital dialogue. Next follows a presentation of the theological, ethical and psychological values of the natural family planning methods. Finally, an attempt is made to specify the essence of the parental decision, which implies the use of natural methods of birth control by the spouses. The hermeneutic key linking all the theological analysis of the article has been the concept of a personal gift on the part of the spouses. The conclusions we have formulated encompass the many dimensions – ethical, anthropological, theological, charismatic, and cultic-liturgical – of a married couple's decision regarding a family planning strategy.

**Keywords:** responsible parenthood, family planning, body theology, fertility

Człowiek istnieje w kontekście czasu i przestrzeni. Z jednej strony znajduje się we wszechświecie, którego sam nie stworzył, z drugiej natomiast ma określoną naturę. Zaistniał jako mężczyzna i kobieta. Wymiar płciowy „wywiera wpływ na wszystkie sfery osoby ludzkiej w jedności jej ciała i duszy” (KKK 2332). Należy jednak podkreślić, że status płciowy człowieka to nie zwykła odmienność, ale komplementarność. „Mężczyzna i kobieta dlatego, że są różni, uzupełniają się w tym, w czym się różnią” (KKK 357). Ta odmienność i komplementarność płciowa przekładają się na

naturalną skłonność ku sobie, co w konsekwencji prowadzi do zbliżenia się dwojga osób i prokreacji. Godność człowieka domaga się jednak ze swej natury szczególnej osobowej komunii pomiędzy mężczyzną i kobietą. Jej brak będzie zakłamaniem tej prawdy o człowieku<sup>1</sup>.

Ludzkie zadanie przekazywania życia i budowania w ten sposób szerszej wspólnoty rodzinnej wymaga odpowiedniej współpracy małżonków z płodną miłością Boga<sup>2</sup>. Ta współpraca winna wyrażać się w uznaniu, że Bóg – ustanawiając cykliczność płodności i niepłodności pary ludzkiej – dał człowiekowi możliwość wolnego wyboru w jego twórczej aktywności seksualnej.

Niniejszy artykuł jest próbą włączenia się w dyskusję dotyczącą człowieka, małżeństwa i rodziny, a w szczególności istoty decyzji rodzicielskiej w kontekście planowania rodziny. Najpierw zostanie podjęty namysł nad zagadnieniem odpowiedzialnego przekazywania życia ludzkiego. Na czym ono powinno polegać? Jaką rolę w podejmowaniu decyzji rodzicielskiej winien odgrywać dialog małżonków z Bogiem i ze sobą? W dalszej części zostaną omówione zagadnienia dotyczące samej decyzji rodzicielskiej. Całość dociekań dopełni próba syntetycznego zebrania istotnych konkluzji przeprowadzonych badań.

## 1. Odpowiedzialne rodzicielstwo współdziałaniem z Bogiem Stwórcą

Bóg czyni wszystko swoim Słowem. W taki sposób objawia siebie samego, przychodzi do swojego dzieła w sposób osobowy. Wszystko, co jest, jest Jego obrazem, darem, zapowiedzią, symbolem, jest Jego obecnością. Działanie Boga przejawia się jako Jego powołanie, przyjście, zjednoczenie, jest pełnią prawdy, życia i miłości darowaną w Chrystusie. W Chrystusie wypełnia się cała prawda i tajemnica kosmosu, historii, życia, osoby i wspólnoty.

Bóg jest w sobie jeden, zgodny, tożsamy z sobą, miłuje prawdę bytów zgodnych oraz pojednanych z sobą. On jest pojednaniem. Jakikolwiek współdziałanie z Bogiem może mieć tylko tę podstawę, że byt działający jest najpierw zgodny z własną prawdą. Małżeństwo nie współpracuje inaczej z Bogiem, jak przez to samo dzieło, które spełnia jako własne, wyrażające jego prawdę i jego misję; przez rodzicielstwo<sup>3</sup>.

Małżonkowie mogą współdziałać więc z Bogiem na zasadzie chrystologicznej i sakramentalnej natury powołania. Bóg, darując nam siebie w Chrystusie, tym

<sup>1</sup> Katolicka koncepcja osoby ludzkiej, płci oraz małżeństwa i rodziny jest kontestowana przez różne ideologie, w tym przez LGTB. Znakomicie to ukazał Marian Machinek (*Nowy tęczyowy świat*, 203–219).

<sup>2</sup> Zob. Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, nr 14; Sobór Watykański II, *Gaudium et spes*, nr 50.

<sup>3</sup> Por. Bajda, „Powołanie małżeństwa i rodziny”, 85–86.

samym darował nam swoje dzieło, gdyż Chrystus jest szczytem i pełnią tego dzieła. To oczywiście zakłada, że człowiek przyjmuje ten dar i nań odpowiada. W konsekwencji, rozwijając to dzieło jako dar Boga, objawia zarazem jego Dawcę, głosi świętość Boga zawartą w darze.

Konstytucja duszpasterska o Kościele zawiera stwierdzenia, że małżonkowie przez swoją szlachetną postawę moralną, czyli przez wierne spełnianie swojego powołania, „ujawniają wszystkim żywą obecność Zbawiciela oraz prawdziwą naturę Kościoła” (KDK 48). To wymaga traktowania życia małżeńskiego jako Bożego daru. Prawdę tę potwierdza Jan Paweł II: „Bóg, stwarzając mężczyznę i kobietę na obraz swój i podobieństwo, wieńczy i doprowadza do doskonałości dzieło swych rąk – powołuje ich do szczególnego uczestnictwa w swej miłości, a zarazem w swojej mocy Stwórcy i Ojca poprzez ich wolną i odpowiedzialną współpracę w przekazywaniu życia ludzkiego” (FC 28)<sup>4</sup>.

Planowanie rodziny musi być oparte na planie Bożej mądrości i miłości, które wyraziły się w ustanowieniu małżeństwa i ludzkości, w nawiązaniu do zbawczego powołania małżonków oraz rodziny w Kościele, jak również w permanentnym rozwijaniu znajomości oraz pogłębianiu afirmacji właściwej hierarchii wartości, na której opiera się budowanie życia ludzkiego. „Opierając na tych podstawach, planowanie rodziny polega na ciągu etycznych decyzji, mających na celu urzeczywistnienie kształtu rodziny w sposób możliwie najlepiej odpowiadający Ojcowskiej woli samego Boga, istocie powołania małżeńskiego i wymiarowi obowiązującej małżonków miłości i wielkoduszności”<sup>5</sup>.

Wyrazem pozytywnej woli planowania rodziny są te akty małżeńskie, które wynikają z miłości rodzicielskiej, zostały zadecydowane w poczuciu pełnej i wielkodusznej odpowiedzialności w sposób wolny; mogą więc być one symbolem bezinteresownego daru własnej osoby, jak tego domaga się istota małżeństwa rozumianego jako *communio personarum*. Takie decyzje mogą równocześnie być przeżywane jako akt współdziałania z Bogiem i Jego miłością, o ile są wyrazem gotowości pełnienia woli Boga, tj. oddaniem swej woli na służbę Bożego ojcostwa w nadprzyrodzonej odpowiedzi wiary<sup>6</sup>. Stąd odpowiedzialność jest związana także z liczeniem na Boga i zaufaniem wobec Jego Miłości. Człowiek nie może przewidzieć tego, co go spotka w przyszłości. Po ludzku biorąc, w każdej decyzji rodzicielskiej kryje się pewne ryzyko, którego nie jest w stanie rozproszyć żadne przewidywanie. Tym, który zna przyszłość, jest Bóg i Jemu należy się całkowite zawierzenie własnej przyszłości. I tak, bez oparcia się na Bogu, żadna decyzja na temat ludzkiej płodności nie jest odpowiedzialna.

<sup>4</sup> Por. Mierzwiński, „Mężczyzna i kobieta”, 231–232.

<sup>5</sup> Bajda, „Powołanie małżeństwa i rodziny”, 105.

<sup>6</sup> Por. Bajda, „Powołanie małżeństwa i rodziny”, 106.

Plan Boga Stwórcy wyrażony jest w naturze aktu małżeńskiego (w biologicznej płodności i niepłodności), stanowiąc centralną zasadę etyczną sformułowaną w encyklice *Humanae vitae*:

Konieczną jest rzeczą, aby każdy akt małżeński zachował swoje wewnętrzne przeznaczenie do przekazywania życia ludzkiego (HV 11)<sup>7</sup>.

Nauka ta ma swoją podstawę w ustanowionym przez Boga nierozzerwalnym związku między dwojakim znaczeniem tkwiącym w stosunku małżeńskim: między oznaczeniem jedności i oznaczeniem rodzicielstwa. [...] albowiem, stosunek małżeński z najgłębszej swej istoty, łącząc najściślejszą więź męża i żony, jednocześnie czyni ich zdolnymi do zrodzenia nowego życia, zgodnie z prawami zawartymi w naturze mężczyzny i kobiety (HV 12).

Paweł VI wyraźnie stwierdza, że nie można zrywać związku między jednością a płodnością. Łączność tych dwóch wartości stanowi normę etyczną, tj. normę postępowania. „Zachowanie tej natury w każdym zbliżeniu małżeńskim jest wykładnią wierności wobec planu Bożego” (HV 13), albowiem taka natura małżeńskiego aktu wyraża wolę samego Stwórcy. Planowanie rodziny jest sposobem realizowania decyzji małżonków – „tak” albo „nie” – odnośnie do posiadania dziecka. Moralnie i godziwie może być dokonane za pomocą metod naturalnego planowania rodziny.

W kontekście tego, co dotychczas napisano, należy stwierdzić, że sedno problemu to, rzecz jasna, nie wybór takiej czy innej metody, ale – etyczna afirmacja charakteru życia płciowego w małżeństwie. Chodzi tu bowiem o etyczne rozporządzanie sobą jako źródłem życia, a to nie jest „metoda”, lecz sama istota postępowania małżeńskiego<sup>8</sup>.

Oczywiście nieodzowne jest rozpoznanie biologicznej i psychofizycznej struktury płci. Brak podstawowych wiadomości z psychofizjologii czy nieumiejętność kierowania płodnością prowadzą do łamania zasad etyki małżeńskiej. Odpowiedzialne zaś rodzicielstwo domaga się znajomości zasad etycznego planowania rodziny i realizuje się jednocześnie poprzez wierność rytmowi płodności, który jest rozpoznawany za pomocą metod naturalnego planowania rodziny<sup>9</sup>.

---

7 Por. Bortkiewicz, „The Genealogy”, 32–35; Pryba, „Zasady”, 144–145.

8 Por. Bajda, „Powołanie małżeństwa i rodziny”, 117–119.

9 Gasidło, *Z zagadnień etyki małżeńskiej*, 127.

## 2. Decyzja rodzicielska jako wewnętrzny element dialogu małżeńskiego

Dialog w małżeństwie jest czynnikiem niezwykle ważnym. Dzięki niemu małżonkowie mogą się lepiej poznać, a to z kolei będzie miało wpływ na podejmowane przez nich decyzje. Żywa komunikacja między mężem i żoną jest istotną częścią ich wzajemnych relacji. Zacieśnia obopólną więź, usprawnia porozumienie, pomaga im wzrastać w miłości<sup>10</sup>. Prawidłowa komunikacja zakłada jasność przekazu, czyli wyrażanie myśli w sposób jednoznaczny i zrozumiały, oraz otwartość, czyli udzielanie informacji w sposób bezpośredni. Otwartość jest ujawnianiem własnych przeżyć, uczuć, emocji, potrzeb oraz doświadczeń. Jednakże taka postawa niesie również ryzyko negatywnej oceny przez współmałżonka. Szczerłość i otwartość może wywołać też poczucie zagrożenia, umożliwiła o wiele głębsze i boleśniejsze zranienie w przypadku braku zrozumienia czy odrzucenia, daje niejako poczucie „władzy” nad poznany człowiekiem, otwiera możliwości manipulowania nim<sup>11</sup>. Sposób komunikacji jednak zależny jest w dużym stopniu od nastawienia uczuciowego małżonków: pozytywne – powoduje głębsze otwarcie się, zainteresowanie małżonkiem, uważne słuchanie racji drugiej osoby, sprzyja wymianie myśli; natomiast negatywne – powoduje unikanie kontaktu, selektywne słuchanie przekazywanych treści, wychwytywanie potknięć i wyolbrzymianie ich, brak troski o zrozumienie drugiej strony, a także ułatwia okazywanie zniecierpliwienia czy reakcji gniewu. W takich sytuacjach trudno o jakiegokolwiek porozumienie<sup>12</sup>.

W związkach osób wierzących, które liczą się ze słowem Boga, prowadzenie rozmów ułatwia praktyka wspólnej modlitwy. Nawiązanie relacji ze Stwórcą skłania do wejścia w siebie, uznania własnej niedoskonałości, wybaczenia i prośbienia o wybaczenie. W życiu chrześcijańskim miłość do Boga i miłość do drugiego człowieka wzajemnie się przeplatają. Stąd modlitwa, podczas której nawiązuje się relację z Bogiem, powinna promieniować na więź międzyosobową poprzez podejmowanie i rozwijanie żywego dialogu, który ma istotne znaczenie dla małżeństwa widzianego i przeżywanego jako wspólnota miłości. Prawdziwy dialog wzbogaca każdą osobę, która w nim uczestniczy; pomnaża radość i osłabia napięcia.

Człowiek został do niego stworzony, wypowiada się w nim i urzeczywistnia, staje się pełniej sobą. Przez dialog wreszcie potrafi stworzyć małżeńsko-rodzinną wspólnotę<sup>13</sup>.

Dialog winien dotyczyć także tak ważnej dziedziny, jaką jest pożycie małżeńskie. Aby było w zgodzie z Bożym zamysłem, mąż i żona winni respektować prawo naturalne, które zostało dane przez Boga człowiekowi w akcie stwórczym. Chodzi

<sup>10</sup> Zob. Laskowski, *Małżeństwo wspólnotą miłości*, 118; Brzostek, „Rola dialogu”, 142–144.

<sup>11</sup> Zob. Ryś, *Konflikty w rodzinie*, 33.

<sup>12</sup> Zob. Gasidło, *Z zagadnień etyki małżeńskiej*, 127.

<sup>13</sup> Zob. Laskowski, *Małżeństwo wspólnotą miłości*, 118.

o naturalne planowanie rodziny, wymagające z kolei, aby małżonkowie byli świadomi okresów płodności i wspólnie podejmowali decyzje dotyczące kontaktów seksualnych. Uzgodnienie współżycia intymnego z rytmem płodności wymaga słownego porozumiewania się obojga małżonków. W konsekwencji eliminuje ono dominację potrzeb jednego z małżonków, uczy powściągliwości, bez której prawdziwa wierność motywowana jest li tylko poczuciem obowiązku<sup>14</sup>.

Dialog małżeński może inspirować rozmowę z Bogiem, a ta z kolei powinna skłaniać do podejmowania dialogu ze współmałżonkiem. Decyzja o poczęciu dziecka musi być podejmowana wspólnie. Dialog na ten temat z Bogiem odbywa się poprzez modlitwę i rozeznanie duchowe. Dotyczy również sprawy poczęcia; małżonkowie katolicy nie powinni z góry ustalać liczby dzieci, lecz odczytywać myśl Bożą w ciągu całego swego życia – z warunków, w jakich się znajdują. Jeśli zapragną dziecka, muszą umieć oznaczyć okres wspólnej płodności – dni, w których podjęcie współżycia może doprowadzić do poczęcia<sup>15</sup>. W pozostałych dniach cyklu akt seksualny – nie tracąc swojej płodności we wzajemnym „rodzeniu się” – w sposób naturalny traci zdolność prokreacyjną.

U człowieka akt seksualny pozostaje wyrazem więzi łączącej małżonków również poza cyklicznymi okresami płodności, stąd pozostaje on nadal otwarty na życie, gdy tę więź wyraża. W okresach naturalnej niepłodności zdolność płodzenia zostaje zawieszona, ale nadal występuje zdolność rodzenia siebie nawzajem<sup>16</sup>.

Kościół uczy, że małżeństwo chrześcijańskie powinno mieć tyle dzieci, ile może dobrze wychować, i podkreśla równocześnie, że przekazywanie życia powinno być hojne i rozropne.

Skoro dawanie życia jest zasadniczym celem małżeństwa, chrześcijańscy rodzice powinni pragnąć tak licznej rodziny, jak tylko im na to pozwalają warunki socjalne. Spełniając w ten sposób ów jakże istotny obowiązek, mogą ufać w pomoc Bożą – tym bardziej że przez sakrament małżeństwa otrzymują specjalne łaski, potrzebne do dobrego wypełniania zadań rodzicielskich<sup>17</sup>.

Rozpoznawanie płodności należy do głównych czynników pielęgnowania więzi małżeńskiej. Płodność jest cechą osoby, zatem zaakceptowanie w miłości osoby obejmuje także zgodę na jej płodność. Dyktowana przez antykoncepcję eliminacja tej cechy bywa przeżywana jako obciążające zakwestionowanie wartości, inaczej mówiąc: „mankament” osoby i żądanie niepłodności osoby podległej w związku.

Odpowiedzialność za płodną miłość zakłada liczenie się z płodnością osoby i pary ludzkiej zależnie od naturalnego rytmu hormonalnego kobiety. Respektowanie tego rytmu i dostosowanie do niego współżycia seksualnego są tym samym, co

<sup>14</sup> Por. Sujak, *Małżeństwo pielęgnowane*, 97–107.

<sup>15</sup> Zob. Kosmala – Krzysteczko, *Odpowiedzialne rodzicielstwo*, 217.

<sup>16</sup> Zob. Fijałkowski, *Seks okielznany?*, 128.

<sup>17</sup> Zob. Domagalski, *Małżeństwo*, 14.

dbałość o zgodę w ważnych kwestiach, o atmosferę uczuciową, o prawidłową komunikację międzysobową w małżeństwie. Tak pielęgnowanie więzi, jak gospodarzenie płodnością wymagają wysiłku wyuczenia. W pielęgnowaniu więzi bardzo ważna jest zdolność obserwowania reakcji emocjonalnych współmałżonka, odczytywanie jego/jej oczekiwań lub dopytanie się o nie, dostrzeganie potrzeb, obaw, wahań uczuciowych. W gospodarzeniu płodnością jest podobnie: uważność kieruje się ku funkcjom organizmu i jego cyklicznym przemianom, obserwacjom tych elementów codzienności, które nasilają bądź tłumią pobudliwość seksualną<sup>18</sup>.

W małżeństwach stosujących się do wymogów naturalnego planowania rodziny oboje małżonkowie przeważnie akceptują się wzajemnie jako całość. Podejmując decyzję o tym, że nie będą „ulepszać” swojej płodności za pomocą żadnych środków, akceptują jednocześnie jej istnienie i dostosowują do tego swe działania. Są więc świadomi własnej płodności i mogą za nią odpowiadać. Zwiększa się także ich odpowiedzialność za własne zachowania seksualne – potrafią nad sobą panować, dzięki czemu wzrasta ich wzajemny szacunek. Nikt nie czuje się wykorzystywany jako „obiekt” zaspokajający pożądanie seksualne małżonka, co ma niekiedy miejsce w małżeństwach stosujących środki antykoncepcyjne<sup>19</sup>.

Obserwacje płodności łączą męża i żonę określoną wspólnotą celów. Wiedzą oni, że są płodni oboje jako małżeństwo. Przyczynia się to do tworzenia ich wzajemnej więzi. Ponadto, ponieważ stosują naturalne metody planowania rodziny, kontakty małżeńskie mają charakter partnerskiej wymiany uczuć. Stosowanie więc naturalnego planowania rodziny wymaga z jednej strony silnej więzi, z drugiej natomiast ją wzmacnia.

Więziotwórcza rola naturalnego planowania rodziny wyraża się przez:

- wspólne podejmowanie decyzji co do współżycia i poczęcia dziecka, co daje poczucie partnerstwa i równości, jednocześnie eliminując poczucie obowiązku współżycia i uległości;
- wytwarzanie atmosfery wzajemnego szacunku;
- stosowanie przez dłuższy okres czasu naturalnego planowania rodziny, dzięki czemu wytwarza się styl otwartej i szczerzej komunikacji na temat potrzeb seksualnych, a ponadto wzajemnego zrozumienia i wspierania się w sytuacjach trudnych;
- okresową wstrzemięźliwość seksualną, która sprzyja rozwojowi innych niż seksualne sposobów okazywania uczuć między małżonkami oraz zwiększa atrakcyjność współżycia, chroniąc przed nudą, monotonią czy przesytem;
- okresową wstrzemięźliwość seksualną, która zwiększa jakość przeżyć seksualnych, gdyż małżonkowie koncentrują się na pogłębianiu więzi emocjonalnej i na budowaniu jedności;

<sup>18</sup> Zob. Sujak, „Wprowadzenie”, 9.

<sup>19</sup> Por. Wójcik, *O wychowaniu dzieci*, 167.



- przestrzeganie okresowej abstynencji seksualnej, co przygotowuje parę małżeńską do przeżycia sytuacji trudnych, jakie przecież pojawiają się w jej życiu<sup>20</sup>.

Respektowanie przez parę ludzką naturalnego rytmu płodności i niepłodności, oznaczonego w cyklu kobiecym, odgrywa ważną rolę w budowaniu wyłącznej i trwałej więzi małżeńskiej.

Wybór rytmu naturalnego bowiem pociąga za sobą akceptację osoby, to jest kobiety, a co za tym idzie akceptację dialogu, wzajemnego poszanowania, wspólnej odpowiedzialności, panowania nad sobą. Przyjęcie cyklu i dialogu oznacza następnie uznanie charakteru duchowego i cielesnego zarazem komunii małżeńskiej, jak również przeżywanie miłości osobowej w wierności, jakiej ona wymaga. W tym kontekście para małżeńska ubogaca się takimi wartościami, jak czułość i serdeczność, które są czynnikami głęboko ożywiającymi płciowość ludzką, również w jej wymiarze fizycznym (FC 32).

Konkludując, życie zgodne z naturalnym rytmem płodności skutkuje pogłębieniem miłości małżonków oraz zgodą i harmonią życia rodzinnego, co z kolei wzmacnia ich wzajemną więź.

### 3. Teologiczno-moralne motywy planowania rodziny

Planowanie rodziny w pozytywnym i chrześcijańskim znaczeniu musi opierać się na następujących podstawach:

- nawiązaniu do planu Bożej miłości i mądrości, który został wyrażony w akcie stwórczym człowieka. „Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boga go stworzył. Stworzył ich mężczyzną i niewiastą” (Rdz 1,27);
- nawiązaniu do zbawczego powołania małżonków oraz rodziny w Kościele (oznacza to oparcie się na sakramentalnych treściach budujących powołanie małżeństwa i rodziny).

Naturalne planowanie rodziny to sztuka rozpoznawania płodności przy jednoczesnym respektowaniu jej zasad. Tak rozumiane planowanie rodziny wpisuje się w Boży zamysł dotyczący powołania małżeńskiego ze szczególnym uwzględnieniem wymiaru wielkodusznej miłości małżonków<sup>21</sup>.

Miłość małżeńska domaga się, aby mąż i żona należycie poznali swoje zadania w dziedzinie odpowiedzialnego rodzicielstwa<sup>22</sup>. Jan Paweł II ujął ten problem

<sup>20</sup> Por. Kornas-Biela, „Zalety stosowania NPR”, 1, 4.

<sup>21</sup> Por. Bajda, „Powołanie małżeństwa i rodziny”, 105; Orzeszyna, „Odpowiedzialne rodzicielstwo”, 372–373; Kluz, „Życie i płodność”, 175.

<sup>22</sup> Por. Paweł VI, *Humanae vitae*, nr 10.



w jednym zdaniu: „Odpowiedzialne rodzicielstwo – to znaczy godne osoby ludzkiej, stworzonej na obraz i podobieństwo Boga (Rdz 1,26); odpowiedzialne za miłość [...], którą mierzy się właśnie tę odpowiedzialność rodzicielską”<sup>23</sup>.

By lepiej rozumieć motywy stosowania przez małżonków naturalnego planowania rodziny, trzeba sięgnąć do myśli papieża Pawła VI, który w encyklice *Humanae vitae* podejmuje tę ważką problematykę, wyjaśniając pojęcie odpowiedzialnego rodzicielstwa. Wychodzi od aspektów wewnątrzsobowych i stwierdza: „biorąc najpierw pod uwagę procesy biologiczne – odpowiedzialne rodzicielstwo oznacza znajomość i poszanowanie właściwych im funkcji; rozum człowieka odkrywa bowiem zdolności dawania życia, prawa biologiczne, które są częścią osoby ludzkiej” (*HV* 10). Gdy weźmiemy natomiast pod uwagę wymiar psychologiczny, musimy uwzględnić wrodzone popędy i uczucia. Odpowiedzialne rodzicielstwo oznacza konieczność ich opanowania przez rozum i wolę, co jest charakterystyczne dla człowieka, który jest osobą<sup>24</sup>.

Wychodząc od wyżej wymienionych cech osobowych i jednocześnie uwzględniając aspekty pozasobowe (warunki eugeniczne, psychologiczne, pedagogiczne, ekonomiczne i społeczne), należy uznać, że „ci małżonkowie realizują odpowiedzialne rodzicielstwo, którzy kierując się roztropnym namysłem i wielkodusznością, decydują się na przyjęcie liczniejszego potomstwa, albo też dla ważnych przyczyn i przy poszanowaniu nakazów moralnych, postanawiają okresowo lub nawet na czas nieograniczony unikać zrodzenia dziecka” (*HV* 10).

Zadanie przekazywania życia małżonkowie mają wypełniać „w poczuciu ludzkiej i chrześcijańskiej odpowiedzialności oraz z szacunkiem pełnym uległości wobec Boga; zgodną radą i wspólnym wysiłkiem wyrobią sobie słuszny pogląd w tej sprawie, uwzględniając dobro zarówno własne, jak i dzieci, czy to już urodzonych, czy przewidywanych, i rozeznając warunki czasu oraz materialnej i duchowej sytuacji życiowej; a w końcu licząc się z dobrem wspólnoty rodzinnej, społeczeństwa i samego Kościoła” (*KDK* 50).

W spełnianiu zadań rodzicielskich ważną rolę odgrywa prawidłowo ukształtowane sumienie chrześcijańskie – zgodne z obiektywnym porządkiem moralnym. Sumienie bowiem „jest tą instancją, tym centrum i szczytem osobowej świadomości, gdzie człowiek odnosi się do siebie na sposób etycznej odpowiedzialności”<sup>25</sup>. „W głębi sumienia człowiek odkrywa prawo, którego sam sobie nie nakłada, lecz któremu winien być posłuszny [...]. Człowiek bowiem ma w swym sercu wypisane (przez Boga) prawo, wobec którego posłuszeństwo stanowi o jego godności i według którego będzie sądzony” (*KDK* 16). Nadto Bóg dał poznać swój plan zbawienia, które urzeczywistnia się w Jezusie Chrystusie, jedynym Panu i Zbawicielu. Dla chrześcijan

<sup>23</sup> Jan Paweł II, *Do końca ich umiłował*, 119; por. Mierzwiński, „Mężczyzna i kobieta”, 248–253.

<sup>24</sup> Zob. Paweł VI, *Humanae vitae*, nr 10.

<sup>25</sup> Bajda, „Powołanie małżeństwa i rodziny”, 67–68.

właśnie Osoba Jezusa Chrystusa jest tą niezmienną i najwyższą normą, która również objawia się przez Jego naukę i przykład. Stąd też godność człowieka nie może rozwijać się prawidłowo bez zachowania istotnego porządku jego natury.

„Do zadań odpowiedzialnego rodzicielstwa należy, aby małżonkowie uznali swe obowiązki wobec Boga, wobec siebie samych, rodziny i społeczeństwa, przy należywym zachowaniu porządku rzeczy i hierarchii wartości” (HV 10). Widzimy więc, że cykliczność ludzkiej płodności jest sprawą istotną. Jan Paweł II nazywa ją opatrnościowym wskaźnikiem odpowiedzialnego rodzicielstwa. Sama jednak znajomość rytmu biologicznego nie wystarcza, ponieważ nie umożliwia daru z siebie w jedności małżeńskiej. Taką szansę niesie dopiero umiejętność samoopanowania i samowładania<sup>26</sup>. Encyklika *Humanae vitae* określa to następująco: „odpowiedzialne rodzicielstwo oznacza konieczność opanowania (popędów i uczuć) przez rozum i wolę” (HV 10). By jednak dojść do właściwego rozumienia wyżej przedstawionych szczegółowych rozwiązań, konieczna jest pełna wizja człowieka. Wobec tego Paweł VI stwierdza: „Problem przekazywania życia, podobnie jak każdy inny problem życia ludzkiego, powinien być tak rozpatrywany, aby poza aspektami cząstkowymi, należącymi do porządku biologicznego, psychologicznego, demograficznego czy socjologicznego – uwzględnił całego człowieka i całe jego powołanie, obejmujące nie tylko porządek naturalny i doczesny, ale również nadprzyrodzony i wieczny” (HV 7).

Człowiek jest jedynym stworzeniem w widzialnym świecie, którego Bóg chciał „dla niego samego” i które „nie może odnaleźć siebie inaczej, jak tylko przez bezinteresowny dar z siebie samego” (KDK 24). Dar z siebie samego jest podstawowym powołaniem człowieka i jego przeznaczeniem, dlatego że człowiek sam w sobie jest darem, owocem i znakiem nieustającej miłości Boga, który daje siebie. W zdolności do dawania samego siebie człowiek odkrywa specyfikę rodzaju ludzkiego, swą godność – jako osoba<sup>27</sup>. Bóg, czyniąc mężczyznę i kobietę małżeństwem, chce ich mieć i czyni ich źródłem życia. Do tego dzieła potrzebne jest zaangażowanie wolnej woli człowieka. Wobec tego musi on potwierdzić to, czego chce Bóg. Jeśli więc mąż i żona w samej prawdzie małżeństwa odczytują tę prawdę, że są z woli Boga źródłem życia; a zarazem czynią to jedno dzieło, w którym odnajdują źródłową jedność, wtedy odnajdują siebie w samej tożsamości symbolu jako stworzeni przez Boga, aby być źródłem życia<sup>28</sup>. Prawda małżeńskiego symbolu stanowi kryterium rozpoznawcze dla odkrycia prawdy współdziałania z Bogiem, a więc i moralnej prawdy życia małżeńskiego.

Podstawowe zasady, uchwytnie dla ludzkiego rozumu, zawiera „prawo Boże, wieczne, obiektywne i powszechne, którym Bóg, wedle planu mądrości i miłości swojej, porządkuje, kieruje i rządzi całym światem, i losami wspólnoty ludzkiej. Tego

<sup>26</sup> Zob. Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą*, 493.

<sup>27</sup> Tettamanzi, „Encyklika”, 139.

<sup>28</sup> Por. Bajda, „Powołanie małżeństwa i rodziny”, 67–68.

to prawa uczestnikiem czyni Bóg człowieka, aby zgodnie z łaskawym planem Bożej Opatrzności mógł on coraz lepiej poznawać niezmienną prawdę” (DWR 3). To prawo Boże jest dostępne ludzkemu poznaniu.

Poszukując rozumienia teologiczno-moralnych motywów planowania rodziny, należy zwrócić uwagę na zagadnienie etyki seksualnej w życiu ludzkim. Dotyka ona podstawowych wartości w życiu człowieka i chrześcijanina. Pewne wyjaśnienie daje nam nauczanie soborowe, które głosi, że godziwość aktu płciowego zostaje zapewniona wówczas, gdy zachowuje się jego celowość. Rozwijając tę myśl, trzeba stwierdzić, że godziwość aktów życia małżeńskiego, uporządkowanych zgodnie z prawdziwą godnością człowieka, „nie zależy wyłącznie od samej szczerzej intencji i oceny motywów, lecz musi być określona w świetle obiektywnych kryteriów, wynikających z natury osoby i jej czynów, które to kryteria w kontekście prawdziwej miłości zachowują pełne znaczenie wzajemnego oddania się sobie i godnej człowieka prokreacji” (KDK 51).

Jasne i klarowne wyjaśnienie omawianego zagadnienia daje Karol Wojtyła w książce *Miłość i odpowiedzialność*:

Współżycie płciowe mężczyzny i kobiety w małżeństwie znajduje się na poziomie osobowego zjednoczenia w miłości tylko pod tym warunkiem, że nie wykluczają oni pozytywnie możliwości prokreacji i rodzicielstwa. Kiedy pozytywnie wykluczyć owo «mogę być ojcem», «mogę być matką» w świadomości i woli mężczyzny i kobiety, wówczas w stosunku małżeńskim pozostaje (obiektywnie biorąc) samo używanie seksualne. W takim razie osoba (np. x) staje się dla drugiej osoby (y) przedmiotem użycia, co sprzeciwia się normie personalistycznej<sup>29</sup>. Człowiek ma rozum nie po to, aby mógł zapewnić sobie maksimum przyjemności, ale przede wszystkim po to, aby mógł poznać obiektywną prawdę, i opierając się na niej, ważne zasady, bezwzględne (normy) i umiał się nimi kierować. Wtedy postępuje w sposób godny tego, kim jest – żyje w sposób «godziwy». Moralność ludzka nie może opierać się na samej użyteczności, ale musi sięgać do godziwości. Godziwość zaś domaga się uznania ponad-użytkowej wartości osoby: w tym miejscu najwyraźniej «godziwość» jest przeciw samej «użyteczności». Zwłaszcza w dziedzinie seksualnej nie wystarczy stwierdzić, że dany sposób postępowania jest «użyteczny», trzeba stwierdzić, czy jest on «godziwy». Jeśli zaś mamy stać konsekwentnie na gruncie godziwości oraz związanej z nią normy personalistycznej, to jedyną «metodą» regulacji poczęć we współżyciu małżeńskim może być tylko wstrzemięźliwość<sup>30</sup>.

Jest ona drogą do doskonalenia własnego człowieczeństwa. „Stanowiąca integralną część płciowa cielesność nie przeciwstawia się duchowi, ale otwiera się na jego

<sup>29</sup> Por. Buttiglione, *Mysł Karola Wojtyły*, 141.

<sup>30</sup> Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, 214–215.

działanie, zaś opanowanie siebie to «bycie mocniejszym od siebie i pozwolenie na zwyciężanie w sobie dobra nad złem»<sup>31</sup>.

#### 4. Istota decyzji rodzicielskiej w kontekście planowania rodziny

„Rodzicielstwo jest w pełni ludzkie, gdy jest odpowiedzialne, tzn. gdy jest podjęciem skutków swojego działania”<sup>32</sup>. Stąd też, aby małżonkowie właściwie odnosili się do siebie, do swojej płciowości, do poczętego człowieka, muszą najpierw w pełni pojąć znaczenie wielkiego daru, jakim jest właśnie sam człowiek – owoc ich miłostnego zjednoczenia. Dziecko jednak może być ochronione – jak twierdzi Wanda Półtawska – tylko przez ich miłość, bo jeśli między małżonkami rozwija się to, co Ojciec Święty nazywa „communio” (najgłębsze porozumienie), i gdy intymne zjednoczenie przeżywają istotnie jako wzajemne obdarowanie sobą, to tacy ludzie nigdy nie zabiją owocu miłości – dziecka<sup>33</sup>.

Wiadomo, że wola wykonuje władzę dwojako: przez działanie i niedziałanie (zaniechanie czynu). Dlatego dążenie do dobra, będące podstawową skłonnością woli, wyraża się także przez unikanie zła, to jest złych czynów. Złem w zakresie rodzicielstwa jest niedojrzała decyzja, prowadząca do zdrady powołania. W tym kontekście zadecydowane niedziałanie (aby uniknąć czynów złych) jest postępowaniem etycznie wartościowym. Osiągnięta w tym zakresie sprawność samopanowania jest właściwym sprawdzianem autentyczności miłości małżeńskiej.

W całej serii decyzji małżeńskich – zauważa Jerzy Bajda – żadna nie może wyrażać negacji, odrzucenia tego, co jest istotne w powołaniu małżeńskim. Żadna decyzja nie może wyrażać „nie” dla rodzicielstwa. Tym, czego się unika jako zła (zgodnie z zasadą dobro należy czynić, zła unikać), nie jest nigdy ciąża, płodność, dziecko. Prawdziwe małżeństwo nie może nigdy powiedzieć: my nie chcemy mieć dziecka, gdyż przyjmując taką postawę, zaprzecza swojemu powołaniu, a nawet poniekąd swojej istocie.

W dalszym ciągu analizy Bajda zwraca uwagę na to, że nie należy zastanawiać się nad tym, jak nie mieć dzieci – obiektywne przecież okoliczności narzucają rodzinie pewną strategię nazywaną popularnie planowaniem – czy, jak uniknąć ciąży. Małżonkowie mogą rozważać jedynie: Jak godniej stać się rodzicami upragnionego dziecka? Jak uniknąć czynu, który byłby obrazą Boga, poniżeniem świętości

31 Świerczek, *Funkcje ciała*, 140.

32 Półtawska, *Na kanwie*, 62.

33 Zob. Półtawska, *Na kanwie*, 64; por. Marcol, *Etyka*, 157–160.

małżeństwa i godności życia powoływanego na świat? Jak przygotować się duchowo na pragnioną chwilę poczęcia dziecka?<sup>34</sup>

Należy zwrócić jeszcze uwagę na to, że postawa odpowiedzialności oznacza ukierunkowanie małżonków na Boga i Jego plan miłości względem nich<sup>35</sup>. W odpowiedzi człowiek nie zatrzymuje się na własnych projektach i pragnieniach, ale we wszystkim szuka wypełnienia Bożej woli<sup>36</sup>. W tym duchu prawdziwie odpowiedzialni małżonkowie przyjmą także i niespodziewane życie nowego człowieka jako znak od Boga i uczynią wszystko, aby ten znak odczytać do końca w duchu obdarowania miłością i wezwania do miłości. Trzeba to nieustannie przypominać tym wszystkim, którzy podejmują niejako „z góry” planowanie rodziny, określając w sposób definitywny liczbę dzieci, jakie mają się narodzić w danej rodzinie. Jeśli bowiem rodzice, posługując się naturalnym rytmem płodności, zachowując wstrzeźliwość okresową i odwołując się w sposób uczciwy do warunków fizyczno-psychicznych i ekonomiczno-społecznych, zamkną się w swoich wyborach moralnych na wielkoduszną realizację planu Bożej miłości, to ich postawa odpowiedzialnego rodzicielstwa nie będzie nigdy w pełni dojrzała<sup>37</sup>.

## Zakończenie

Konkludując, należy podkreślić ważne aspekty decyzji rodzicielskiej: Jest ona etyczna, a nie pragmatyczna, a więc ma za przedmiot dobro moralne, przez które czyn małżonków sam w sobie staje się szlachetny (godziwy). Wartość czynu nie wynika z jego skutku ani jego przydatności do osiągnięcia postawionego celu. Ta wartość moralna aktualizuje się na płaszczyźnie miłości jako daru osoby w kontekście powołania małżeńskiego. Z istoty tego powołania (i miłości) wynika, że decyzja ta w swojej moralnej substancji jest rodzicielska, niezależnie od tego, czy aktualnie może doprowadzić do poczęcia dziecka.

Jest to decyzja teologiczno-moralna i charyzmatyczna, ponieważ działanie małżonków opiera się na łasce sakramentalnej, a więc na darze nadprzyrodzonym, którego mocą mogą się oni jednoczyć z Bogiem i współdziałać z Nim. Sobór Watykański II stwierdza, że mąż i żona pełnią swoje zadania małżeńskie i rodzicielskie „mocą sakramentu” i „w duchu Chrystusowym”, „przeniknięci duchem Chrystusa, który przepaja całe ich życie wiarą, nadzieją i miłością, zbliżają się [...] coraz bardziej do

<sup>34</sup> Zob. Bajda, *Moralna ocena*, 15–16.

<sup>35</sup> Wojtyła, *Osoba i czyn*, 107–108.

<sup>36</sup> Por. Paweł VI, *Humanae vitae*, nr 10.

<sup>37</sup> Zob. Nagórny, „Istota”, 56.

osiągnięcia własnej doskonałości i obopólnego uświęcenia, a tym samym do wspólnego uwielbienia Boga” (KDK 48).

Decyzja rodzicielska jest też decyzją kulturowo-liturgiczną, ponieważ stanowi owoc modlitwy małżonków, a więc akt uwielbienia Boga przez poddanie Mu swojej wolności dla pełnienia Jego woli i dla objawienia Jego miłości. Małżonkowie jako rodzice jednoczą się z tą miłością, której mocą Bóg chce (nowego) człowieka dla niego samego. Małżonkowie swoim działaniem mają tę miłość Boga objawić człowiekowi przychodzącemu na świat. Jest to specyficzny wymiar chwały Boga powierzony im jako przedmiot ich odpowiedzialności.

Ta właśnie wartość moralna (stanowiąca istotę decyzji rodzicielskiej) powinna się sprawdzać w każdej decyzji małżeńskiej. Cała strategia planowania rodziny otrzymuje sens w świetle i w kontekście tej prawdy.

## Bibliografia

- Bajda, J., „Powołanie małżeństwa i rodziny”, *Teologia małżeństwa i rodziny* (red. K. Majdański; Warszawa: Wydawnictwo ATK 1980) I, 7–156.
- Bajda, J., *Moralna ocena antykoncepcji a przerywanie ciąży* (Gdańsk: Human Life International – Europa 1996).
- Bortkiewicz, P., „The Genealogy of the Person Is Inscribed in the Very Biology of Generation. Towards the Heart of the Dispute on *Humanae Vitae*”, *Teologia i Moralność* 13/2 (2018) 29–43. DOI: <https://doi.org/10.14746/tim.2018.24.2.2>.
- Brzostek, K., „Rola dialogu w kształtowaniu więzi małżeńskiej”, *Sprawy Rodziny* 52 (2000) 130–144.
- Buttiglione, R., *Mysł Karola Wojtyły* (Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL 1996).
- Domagalski, Z., *Małżeństwo darem i wezwaniem* (Gniezno: Gaudentinum 1992).
- Fijałkowski, W., *Seks okiełznany?* (Wrocław: Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej 1991).
- Gasidło, W., *Z zagadnień etyki małżeńskiej i rodzinnej* (Kraków: Instytut Teologiczny Księży Misjonarzy 1990).
- Jan Paweł II, Adhortacja apostołska *Familiaris consortio* (1981) (= FC).
- Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich* (Città del Vaticano: Libreria Editrice Vaticana 1986).
- Jan Paweł II, *Do końca ich umiłował. Trzecia wizyta duszpasterska w Polsce. 8–14 czerwca 1987* (Città del Vaticano: Libreria Editrice Vaticana 1987).
- Katechizm Kościoła Katolickiego* (Poznań: Pallottinum 1994) (= KKK).
- Kluz, M., „Życie i płodność. Moralne aspekty naturalnych metod planowania rodziny”, *Studia Warmińskie* 48 (2011) 163–177.
- Kornas-Biela, D., „Zalety stosowania NPR”, *Naturalne Planowanie Rodziny* 1/4 (1993) 1, 4, 13.
- Kosmala, K. – Krzysteczko, H., *Odpowiedzialne rodzicielstwo* (Katowice: Powiernik Rodzin 1986).

- Laskowski, J., *Małżeństwo wspólnotą miłości* (Warszawa: Wydawnictwo Sióstr Loretanek 1993).
- Machinek, M., *Nowy tęczyowy świat. Próba diagnozy* (Pelplin: Bernardinum 2021).
- Marcol, A., *Etyka życia seksualnego* (Opole: Wydział Teologiczny Uniwersytetu Opolskiego 1995).
- Mierzwiński, B., „Mężczyzna i kobieta w ujęciu katechez środowych Jana Pawła II”, *Rodzina – Wychowanie – Przyszłość* (red. E. Osewska – J. Stala) (Kraków: Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie. Wydawnictwo Naukowe 2020) 229–257. DOI: <http://doi.org/10.15633/9788374389488.15>.
- Nagórny, J., „Istota odpowiedzialnego rodzicielstwa”, *Odpowiedzialni za życie i miłość* (red. E. Burzyk; Bielsko Biała: Wydział Duszpasterski Kurii Diecezjalnej Bielsko-Żywieckiej 1994) 27–57.
- Orzeszyna, J., „Odpowiedzialne rodzicielstwo”, *Jan Paweł II. Encyklopedia nauczania moralnego* (red. J. Nagórny – K. Jeżyna; Radom: Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne 2005) 370–373.
- Paweł VI, Encyklika *Humanae vitae* (1968) (= HV).
- Półtawska, W., *Na kanwie „Listu do Rodzin” Ojca świętego Jana Pawła II* (Kraków: WAM 1995).
- Pryba, A., „Zasady nowej kultury życia”, *Teologia i Moralność* 16/2 (2021) 141–151. DOI: <https://doi.org/10.14746/TIM.2021.30.2.7>.
- Ryś, M., *Konflikty w rodzinie niszczą czy budują?* (Warszawa: Centrum Metodyczne Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej Ministerstwa Edukacji Narodowej 1994).
- Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* (1996) (= KDK).
- Sujak, E., *Małżeństwo pielęgnowane* (Katowice: Księgarnia św. Jacka 1989).
- Sujak, E., „Wprowadzenie”, T. Kramarek, *Naturalne planowanie rodziny i jego biologiczne uwarunkowania* (Poznań: Fundacja „Głos dla Życia” 1997) 9.
- Świerczek, A., *Funkcje ciała w życiu małżeńskim w posoborowym nauczaniu Kościoła i teologów* (Kraków: Czuwajmy 1999).
- Tettamanzi, D., „Encyklika «Humanae vitae» w nauczaniu Jana Pawła II”, *Communio* 13/3 (1993) 136–148.
- Wojtyła, K., *Osoba i czyn* (Kraków: Polskie Towarzystwo Teologiczne 1969).
- Wojtyła, K., *Miłość i odpowiedzialność* (Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL 1982).
- Wójcik, E., *O wychowaniu dzieci i młodzieży* (Pelplin: Wydawnictwo Diecezjalne 1993).



